

## Przegląd artykułów.

*Wiadomości krajowe:* Z Wiednia. *Zagraniczne:* Hiszpanija: Przejście Marota do Itynistów w wątpliwość podane. — Anglija: Jeszcze dalsze zmiany w gabinecie. — Francuja: Zdanie *Journal des Debats* o pożyczce banku angielskiego u francuzkiego. — Ciagle uzbrojenia w Tulonie. — Belgija. — Szweycja i Norwegija: Dokończenie projektu zmian w ustawie zasadniczej. — Królestwo Polskie: Projekt olbrzymiej kolei żelaznej. — Rossuja. — Odbudowanie Kremlina. — Pokonanie jednego plemienia Czerkasów. — Turcujja: Powtórne w sprawie Porty zapewnienia ambasadorów pięciu mocarstw. — Uwięzienie komisarzy egipskich. — Familija Mehmeda Alego. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handl. i przemysłowe:* Warszawa. — Postępy w jedwabnictwie w niektórych okolicach Galieyi. — (*Dodatek nadzwyczajny.*)

### WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

JCMość Cesarzowa Matka wróciła w najlepszym zdrowiu do Schönbrunu d. 7go b. m. o godzinie 10tej przed południem, z Swęj podróży do Saxonii. — Po zmarłym Wilhelmie księciu Nassauskim najwyższy dwór przywdział żałobę na ośm dni bez odmian, od d. 9go aż włącznie do 16go września.

D. 9go b. m. o godzinie 6tej zrana synowie JCMości Arcyksięcia Rajnera wyjechali z Schönbrunu do Medyolanu. — Jej CMość Arcyksiężna Zofija, z córką Swoją Arcyksiężniczką Maryją Anną Pija, wyjechała z Schönbrunu do Biederstein, w Bawaryi. — D. 10go b. m. o godzinie 6tej zrana opuścił Schönbrun JCMość Arcyksiężę Rajner, z małżonką i córką. Pierwszy nocleg odbędzie w Strengberg, a potem przez Salzburg, Tyrol i część Szwajcaryi do Medyolanu powróci. — Kanclérz państwa księżę Metternich wyjechał dla poratowania zdrowia, do swego zamku Johannisberg, nad Renem.

JCMość najwyższem postanowieniem z dnia 20go sierpnia r. b. raczył opróżnioną posadę c. k. konzula w Gałaczu, nadać najtąskawiej Irystyjanowi Wilhelmowi Huber, kanclérzowi konzulatu jeneralnego w Odessie.

### WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

*Moniteur* z d. 1go września, oprócz udzielonej telegraficznej depeszy z Bajonny z d. 30go

sierpnia, która o odłączeniu się Marota od Don Carlosa donosi, zawiera jeszcze następującą późniejszą, również telegrafem nadeszłą depeszę z Bajonny pod 31. sierpnia: »Maroto z czterma batalijonami przybył d. 28go do Zumarragi. Espartero kazał Bergarę zająć. Don Carlos był d. 29go w Larraizarze; spodziewano się go w Elisondo. Moreno i Villareal dowodzą wojskiem karlistowskiem. Szymon Latorre z czterma alawejskiemi batalijonami i Iturriaga z siedmiu batalijonami guipuzkońskimi, jeszcze się nie oświadczyli. — Don Carlos jedynie na Nawarejczyków liczyć może.«

*Moniteur Parisien* z d. 3go września zawiera następujące dwie depesze telegraficzne: 1.) Bajonna d. 2go września wieczorem; (depesza dzisiaj rano nadeszła): Don Carlos mianował Eguję tymczasowym głównym komendantem. — 2.) »Bajonna; (depesza nadeszła dzisiaj rano o godzinie 10tej): Maroto i Espartero nie mogli się porozumieć w rozmowie, która zaszła między nimi d. 26go między Bergarą a Villarealem. Od tej chwili nastąpiło rozłączenie się Marota z Don Carlosem: lecz nie przyszło do otwartego zerwania. Don Carlos znajduje się w Lanz (o kilka godzin na północ od Pamplony) i rozrządza wszystkiemi nawaryjskiemi batalijonami; batalijony Alawy skłaniają się na jego stronę, reszcie wojska Maroto rozkazuje.«

Tenże dziennik z d. 3go b. m. wieczorem zawiera jeszcze następującą depeszę telegraficzną; »Don Carlos udał się d. 30go do Lecumbery, co dowodzi, że jest z Eliotem w porozumieniu. D. 29go zajmował Espartero lewy brzeg, a Maroto i Szymon Latorre prawy brzeg Dewy.

D. 29go uskarżał się lord Hay na Espartera, że ten wielkim pospiechem układy skompromitował.<sup>4</sup>

Piszą z Bajonny pod d. 30. sierpnia: »Wiadomo teraz, że d. 25go, w chwili gdy Don Carlos zabierał się udać na wielką radę wojenną, Maroto w otwartej zdradzie, pod pozorem uderzenia na krystynistów, przeszedł do nieprzyjaciela z pięcią batalijonami. Don Carlos po odpadnięciu tém zmienił plan swęj podróży i udał się kierunkiem ku Nawarze. D. 26go był w Iturmendi z swymi ministrami, jenerałem Villareal, margrabią Valdespina i innymi. Batalijony Marota nie wiedziały, że jenerał ich na zdradę je prowadzi. Batalijon gwidow i szwadron Nawary w sam czas jednak spostrzegły plan głównie dowodzącego jenerała i śród morderczego ognia przebiły się przez krystynistów. Espartero i Maroto byli d. 27go w Tolozie.«<sup>4</sup>

Karlistowska *Gazette de France* w wieczorném wydaniu swym z d. 3go b. m. pisze zbijając niejako powyższe wiadomości: »Maroto, jak już mówiliśmy, utrzymywał z nieprzyjacielem zbrodnicze związki i korespondencje, lecz jakoby z częścią wojska swajego zbiegł do nieprzyjaciela, wypadek ten nie potwierdza się jeszcze.« — Także *Journal des Debats* z d. 3go b. m. zapewnia, że wiadomość o przejściu Marota do krystynistów jest mylną; tyle tylko jest prawdy, że obaj synowie jego, jeden 14 drugi 15 lat mający, w towarzystwie ochmistra swajego przybyli d. 30go sierpnia do Behobii, piérwszój francuzkiej włości pogranicznej na gościńcu do Bajonny. Sam Maroto zajął d. 28go stanowisko w Zumarradze, między Bergarą a Aspeityją. Espartero stał dnia tegoż w Bergarze.

### Wielka Brytania i Irlandya.

Dziennik *Courier* donosi z Londynu pod d. 30. sierpnia, o następujących dalszych zmianach w gabinecie: »Lord J. Russell został sekretarzem Stanu osad, a margrabia Normanby sekretarzem Stanu spraw wewnętrznych. Sekretarz wojny, lord Howick, złożył swój urząd i Królowa przyjęła jego dymisyję. W miejsce pana Francis Baring będzie p. Gordon podsekretarzem Stanu skarbu. Mówią o wejściu pana Macaulay do ministryjum.«<sup>4</sup>

Nowy kanclérz izby skarbowej, p. Baring, poddając się nowemu wyborowi do parlamentu, przedstawił się wyborcom w Portsmouth i wyraził się w następujący sposób o swém politycznym wyznaniu wiary: Oświadczył, że jak dotąd tak i na dal będzie przeciw tajnemu głosowaniu; życzy sobie wszakże, ażeby sprawa ta nie wiązała członków ministryjum, i że on, gdyby dal-

sze okoliczności za wprowadzeniem tajnego głosowania mówić miały, byłby wtedy najgorliwszym jego obrońcą; lecz dotąd nie pojmuje bynajmniej, jakie korzyści wyniknąć mogą z tajnego głosowania. Pod względem ustaw zbożowych takie jest jego zdanie, że pewna opłata od przywozu zboża byłaby dla kraju najdogodniejszą i rolnictwu żadnej bynajmniej nie czyniłaby szkody. Także kary cielesne w wojsku życzyłby sobie widzieć zniesionemi, lub przynajmniej pomniejszonymi.

Według dziennika *Globe*, w świecie handlowym sprawiło to wielką niespokojność, że bank angielski kilku znacznym domom handlowym oświadczył, iż na teraz na żadną pomoc z jego strony liczyć nie mogą. Domy te, dodaje pomieniony dziennik, muszą przeto być bardzo przezornemi i ograniczać się w swych przedsiębiorstwach, przez co lękać się należy, iż z tego dla publiczności wielkie szkody wynikną. Wnioskują, iż bank dla tego użył tego środka, by uchronić się od znacznego wydania papierów bankowych, gdyż wyczerpawszy swoje zasoby, nie byłby później w stanie wydanych papierów według upodobania wykupić.

### Francyja.

Księżna Leuchtenberska z księżniczką Teodolindą zjechała d. 29go sierpnia z Dieppy do Eu, w odwiedziny familli królewskiej. Po śniadaniu sam Hról w powozie swym zawiózł swych dostojnych gości do Tréport. Po jednogodzinnej przejażdżce księżna i księżniczka wróciły do Dieppy.

W pobliżu Agen miał przypadek książę Orleański, że się powóz jego wyrwał; nie został jednak uszkodzonym. Księżniej nie było w powozie. D. 30go sierpnia odjechali oboje książętwo z Bajonny do Pau.

P o ż y c z k a, którą (jakośmy w Gazecie lwowskiej urze 96 donieśli) bank angielski u banku francuzkiego w summie 50 milionów franków zaciągnął, nie może jak tylko korzystny wpływ dla obudwu krajów w skutkach swoich wyrzec. Większa część poważanych pism peryjodycznych, uważając rzecz tę z prawdziwego stanowiska, sądzi o niej bardzo korzystnie. Przytaczamy tu zdanie dziennika *Journal des Debats*: »Można by (mówi tenże dziennik) wpaść na myśl, że w samęj już organizacyi wszystkich banków (banknoty wydających) kryje się coś niepewnego, że nawet ich istnienie staje się powodem do przesileń pieniężnych, że woli je też przesilenia. Atoli głębszy rozbiór okazuje, iż rzecz ma się przeciwnie: kłopot finansowy handlu angielskiego nie jest bynajmniej

wina banku angielskiego, i owszem, bank ten odpięrał powody nasuwających się przeszkód, zmniejszył też powody, położył tamę ich wynikłościom i zwalczy je bez wątpienia, a to w skutek pomocy, którą znalazł w Paryżu, a która to pomoc, wyznajmy szczerze, nie Francję nie kosztuje. — Anglija przez swój niezmierny handel zagraniczny wystawiona jest czasowo na zmienne koleje, atoli dla swoich wielkich bogactw, właśnie wszelkie chwilowe zmiany łatwiej przetrwać potrafi, niż każdy inny kraj. Stosunki zagraniczne, wypadki jak np.: walka Jaksona przeciw amerykańskiemu bankom, blokada francuzka Meksyku, i w ogólności wszelkie większe zdarzenia świata, dają się natychmiast we znaki handlowi angielskiemu; wszak i polityczne przymierza Anglii są po największej części tylko traktatami handlowymi. Otoż i teraz zbiegło się kilka wydarzeń, których ani bankowi angielskiemu ani rządowi przypisać nie można, a które bilansu handlowego Anglii dotknęły, jak na przykład: niepomyślny w przeszłym roku zbiór zboża a zatem i potrzeba dowozu z zagranicy; zakładanie kolei żelaznych i kanałów w Europie a nadewszystko w Stawach Zjednoczonych, na co wszystko Anglija pieniądze dostarcza; — nareszcie pożyczanie kapitałów angielskich plantatorom bawełny w Ameryce, którzy uporzyciwie *à la chausse* spekulują i z tego powodu swoim wierzycielom w Anglii pieniędzy nie zwracają. Z tych to i innych powodów Anglija stała się na raz dłużnikiem całego świata i to w zupełnie niezwykłym stopniu; jest ona dłużnikiem z musu za zakupione zboże, dobrowolnym zaś za wypożyczenie kapitałów, do których się zobowiązała. W swojej produkcji ma ona wprowadzić najpewniejszy środek uiszczania się z należnych wypłat, i ani wątpić, że za pomocą swoich wyrobów rękodzielniczych, mających odbytych w portach całego świata, potrafi ona niebawem wszelkim zobowiązaniom zadosyć uczynić; ale zobowiązania te są ogromne, nagłace i do ściśle terminów przywiązane, gdy tymczasem odbyty towarów nie ma terminu i nie da się po za pewną miarę zmusić. Z tego powodu ujrzała się Anglija zmuszoną zapłacić tym towarem, który sam tylko jeden między wszystkimi towarami w każdej chwili ma odbyty, to jest złotem. Tak tedy bank, który cały zapas drogich metalów w Anglii ma w swoim ręku, musiał raz na raz wydawać gotowiznę; ale że dla kredytu swoich własnych biletów, nie mógłby po za pewien kres znieść tego ubytku, zmuszonym był chwycić się środków zapobiegawczych, a to naprzód przez ostrzeżenie kupców, by w nowo zobowiązania nie wchodzili; powtóre przez

podwyższenie powolne swego *dyskontu*; nareszcie przez postaranie się o gotowiznę, co też właśnie teraz we Francji uczynił. — A zatem przyczyny zaciągnięcia długu są li tylko przypadkowe, od wpływu banku niezawisłe i niebawem ustana, albowiem najprzód nadchodzące żniwa pomyślny obiecują skutek; — powtóre, plantatorowie amerykańscy będą przeciw musieli zbyć już raz swoją bawełnę; — po trzecie, odbyt wyrobów rękodzielniczych angielskich, przywróci niebawem równowagę na stronę Anglii.

Piszą z Tulonu pod dniem 29. sierpnia: »Od czasu nowych uzbrojeń okrętów wojennych, panuje w porcie i w zatoce naszej ruch niezwyuczajny. Od dawna już nie było w Tulonie razem pięć okrętów liniowych na warsztacie, nie licząc mniejszych okrętów, z których naprawą także się spieszą. Około wszystkich pięciu okrętów liniowych razem pracują. Wniosku ministra morskiego, ażeby liczbę robotników powiększyć, dotąd do skutku nie przywiedziono. Spodziewają się, że terazniejsza ich liczba wystarczy. Gdyby jednak na Wschodzie znaczne siły morskie potrzebnymi się okazały, i gdyby dla osadzenia powyższych pięciu okrętów liniowych 4300 ludzi potrzeba było, wtedy nadzwyczajne środki użytemi być mają.

### Belgija.

Królestwo Ichmość Belgijscy udali się dnia 29go sierpnia z Ostendy do zamku En we Francji, dla odwiedzenia królewsko - francuzkiej rodziny, poczem z Tréportu mają do Brightonu odplynąć.

### Szwecyja i Norwegija.

Dokończenie artykułu z Krystyjani pod d. 16. sierpnia o zmianach w ustawie zasadniczej, wyjętego z hamburskiej *Börsenhalle*:

»Przekonanie JKMości o równiejszym podziale władzy państwa, nie pochodzi ani z dumy, ani z życzeń rozszerzenia władzy królewskiej. J. K. Mość oświadcza jak najuroczyściej, że tylko po najściślejszej rozwadze i po błaganiu Opatrzności o oświecającą pomoc, przedsięwziął z troskliwości o spokojność i samostajność ludu norweskigo, dla utwierdzenia jego dobrego bytu, dla zabezpieczenia zjednoczenia ze Szwecyją, i by lud ten od politycznych wstrząśnień zachować, to jest w interesie ziemianina, pracującej i przemysłowej klasy, ażeby każdy mieszkaniec używać mógł owoców wewnętrznego spokoju, jakoteż nakoniec, ażeby na potomków przeszczerpić instytucje, które budowę towarzyską utrzymują i przyszłość zacnego ludu zabezpieczają — przedsięwziął mówić wniesić, a teraz

na nowo przedstawiła Sejmowi, by przyjął najlaskawsze propozycyje, zmierzające do ulepszenia ustawy zasadniczej. Gdy konwencyje w Moss zawierano d. 14. sierpnia 1814, JKMość posiadał już w Szwecyi absolutne *Veto*. Konwencyja stanowiła, że takie tylko zmiany zająć mogą, które są istotnie potrzebne do połączenia państw obu. Zastanowienie czerpane z wypadków i ze zdań onego czasu, wymagało, ażeby J. K. Mość dla uporządkowania tej sprawy oczekiwał chwili, w której spodziewać się było można, że się już pojęcia rozmyślnie i spokojnie rozwiją. Noty, które JKMość od czasu do czasu kazał przedkładać Sejmowi, o zmianach w ustawie zasadniczej królestwa, a mianowicie co się *Veto* dotyczyć, zawierają oparte na doświadczeniu powody i uwagi. Następny Sejm z gruntowną znajomością ustawodawstwa i dla dobra narodu wnioski te rozważać będzie. JKMość nie wątpi, że zgromadzenie to, przypominając sobie nieszczęścia, jakie od pół wieku tak ciężko ludzkość dotykają, użyje wszelkich usiłowań swoich, by imię i samostajność Norwegii zabezpieczyć. Powodowany temi uwagami JKMość, sposobem w §. 112 ustawy zasadniczej przepisany, przedkłada zgromadzonemu teraz dziewięciemu porządkowemu Sejmowi załączone tutaj najlaskawsze propozycyje do zmiany §§. 17, 78, 79, 80 i 81, by na następnym porządkowym Sejmie obradowanemi i rozstrzygniętemi być mogły. Podeszły wiek JKMości nie pozostawia mu nadziei zagajenia rozpraw następnego porządkowego Sejmu; atoli główne myśli jego zajmują się ciągle przyszłością i losem połączonych państw obu. JKMość żegnając się po ojcowsku z Sejmem, wypełnia święty obowiązek, zawiadamiając takowy o sprawach, jakie za pożyteczne uważa, dla wewnętrznego pokoju i politycznej samostajności Norwegii. — Sejm uchwalił jednomyślnie: »Nota królewska, również jak propozycyje królewskie do zmiany ustawy zasadniczej, mają być na ten raz za pomocą prezydenccyj drukiem ogłoszone, by na następnym Sejmie zatwierdzone być mogły.«

### Królestwo Polskie.

Z Warszawy pod dniem 20. sierpnia donoszą: »Polska czyli raczej zachodnia Rossyja, która od wielu lat przez położenie Pruss widziała się od morza być odciętą i w spokojnej drodze na żaden sposób wejść z niem w związek nie mogła, ma teraz nadzieję, iż za pomocą bystrego i przedsiębiorczego umysłu jednego z swych obywateli, odzyska znowu jak najdokładniejszy związek z tym wszystko ożywiającym żywiołem, nie potrzebując bynajmniej w bliższą styczność

wchodzić z Prussami, lecz owszem będzie mogła prowincyje swoje jeszcze bardziej zamknąć i nieprzystępniejszemi uczynić. P. Steinkeller, kupiec tutejszy, który przez wielkie spekulacyje swoje zjednał sobie nie tylko sławę, ale nawet uzbierał znaczny majątek, miał już dawno plan przyłączenia się w Krakowie do austriackiej kolei żelaznej i pociągnięcia takowej aż do Warszawy. W tych czasach zmienił to przedsięwzięcie tak, iż z tąś niepoliczone korzyści wypłynąć mogą. Zamysła on za pomocą kolei żelaznej najprzód Warszawę, potem Kijów i południowe części Rossyi z Bałtyckim morzem i portem Libawskim połączyć. Na pierwszy rzut oka, zdawać się może urojeniem założenie tak olbrzymiej kolei, gdyż przez tak ogromną przestrzeń w starym świecie nigdy jeszcze droga pociągnięta nie była. Lecz wyższy nadzwyczajne bogactwo Rossyi, nieugiętą wolę jej Cesarza, dla którego żadna rzecz nie zdaje się niepodobną, tudzież położenie kraju, nie potrzebujące wcale albo mało zrównania ziemi, żadnego *tunnelu* i przebijania gór, przycem przekonawszy się, że wszędzie mnóstwo drzewa i granitu do budowania jak gdyby umyślnie pozwożonych, po całej drodze, którąby kolej ciągnąć się będzie, rozrzuconego leży, nantenczas plan ten bynajmniej się śmieszny nie wyda, i jak słyhać, kupiec ten miał już w tej mierze od ministra skarbu hrabi Kantryna przyzwolenie uzyskać. Jaki ruch obudzi dokonane to dzieło w zachodnich prowincyjach naszego państwa, teraz jeszcze obliczyć niepodobna, ale to niezawodna, iż wszelkie dotychczasowe usiłowania europejskie w swym sposobie przewyższy, ileżże później wszystkie lewanekie produktu bez traktu na morzu Śródziemnym obejść się będą mogły.«

### Rossyja.

Z Moskwy pod dniem 1. sierpnia donoszą: »Rozpoczęte na wiosnę odbudowanie Kremlina postępuje bardzo sporo; pracuje bowiem nad niem tyle tysięcy robotników, iż budowla ta jeszcze w tym roku aż pod dach pociągniętą zostanie. Ogromny pałac, który Cesarz Alexander przed dwudziestą laty zbudował, zniszczono aż do samej ziemi, celem wystawienia na tém samym miejscu nowego w prawdziwym starodawnorossyjskim stylu. Stary gmach Carów jest już przez barona Bode, który budowaniem kieruje, zupełnie odbudowany i aż do najdrobniejszych szczegółów w dawnym guście tatarskim umebłowany. Na dachu tej olbrzymiej budowy wznosić się będzie tak zwany *Terem*, część zamku zbudowana na kształt namiotu, w któ-

rym dawni Carowie żony swoje w więzieniu trzymali. Przez te olbrzymie gmachy odzyska Kremlin swój dawny blask, który nowoczesnym stylem był przyćmiony, a władcy jego będą w nim na przyszłość mieli godny siebie, narodowy gmach rezydencyjonalny.<sup>a</sup>

Z liczby ogłoszonych dotąd nagród, rozdanych z powodu odbytej wystawy płodów przemysłu krajowego w Petersburgu, wielki medal złoty przysądzony został obywatelowi gubernii kijowskiej, pułkownikowi Józefowi Poniatowskiemu, właścicielowi fabryki w miasteczku Tagańczy, za wyrabianie, zwłaszcza sukna białego, wybornego gatunku na wielką skalę. Mały medal złoty otrzymał p. Drews, w Warszawie, za odznaczające się wyroby surowcowe, a pp. Ignacy Bond, w Ostrołęce, za koldry tkane wybornego gatunku, Karol Malcz, w Warszawie, za wyroby srebrne, i Tomasz Koprzyw, również w Warszawie, za tkanie dróciate z miedzi i stali, otrzymali wielkie medale srebrne. (T. P.)

O nastąpieniem w maju r. b. pokonaniu jednego plemienia Czerkasów (Ubichów), w dolinie Subaszy, i o założeniu tamże nowej warowni, pisma rossyjskie mieszczą raport dodatkowy, który jest ciekawym dla poznania bliższych stosunków tamtejszych. Raport ten opiewa: »Cicho i spokojnie zrana dnia 3go (15) maja zbliżyła się flota ku dolinie Subaszy. O godzinie 11. wszystkie okręty zajęły wzdłuż brzegów wyznaczone im miejsce i wspaniały prawdziwie poezyjny obraz rozwinął się przed naszym wzrokiem. Płazszyzna zaczyna się od morza, ocieniona stuletniami drzewami; ku górze gubi się w wąwóz, z którego dosyć szeroka i głęboka rzeczka Szacha wypływa. Dolinę chronią z obu stron spadziste wzgórza, zarosłe drzewami różnego rodzaju; dalej jedna nad drugą piatrujące się góry giną w mglistej odległości. Dziesięć okrętów liniowych zbliżyło się ku brzegom i zaczęły na dolinę i opasujące ją wzgórza miotać ogień morderczy. Kanonada trwała 20 minut, nareszcie umilkła i generał Rajewski, na czele pułków swoich, wstąpił na brzegi. Czerkasowie wytrzymać nie mogli natarcia naszych żołnierzy i nie byli w stanie pohamować ich kroków zwyciężkich. Górale ci rzucali w rozpacz broń palną, a dobywszy szabel uderzali w dzikim szale z różnych stron i w różnych pozycjach na nasze wojsko. Stawali nam oko w oko, strzelali do nas nie z tyłu, nie na uciekających, lecz na postępujących naprzód. Atoli wszystko nadaremnie! Ani siła, ani większa liczba nieprzyjaciela, naszym bagnetom, naszym kanczom oprzeć się nie mogła. Czerkasowie musieli się cofnąć, lecz cofając się nawet zachowali przytomność

umysłu; nie uciekali przed nami jak tchurze, ale cofali się szeregami w zupełnym porządku, ciągle utrzymując ogień. — Około wieczora dolina Subaszy z przyległemi górami oczyszczoną od nieprzyjaciela i przez Rossyjan zajęta została. Pó kilku dniach generał Rajewski założył w dolinie Subaszy kamicę węgielną na warownię, ze zwyczajnemi w takich przypadkach obrzędami. W warowni i około tejże tyle ile można zastosowano drzew. Generał pojmuje dokładnie znaczenie Kaukazu i troskliwym jest o utrzymanie wszelkich jego piękności. I lud rozumie także generała, bezwarunkowo mu ufa, boi się i kocha go. Generał umie bardzo dobrze wytłumaczyć mu spokojność obywatela i korzyści, jakich po swobodnym życiu spodziewać się może. Plemię Ubichów przerobić w spokojnych gorali, jest dla nas rzeczą nader ważną, ponieważ jest to lud bogaty, możny i liczny, i zamieszkuje najlepsze pasmo Kaukazu. Mieszkańcy są po największej części przystojni i zdrowi; ich niewiasty słyną pięknosciami wzdłuż całego wybrzeża Kaukazu i stanowią największą ozdobę haremów otomańskich. Ubichowie nie gardzą także chodowniem bydła, co poświadczają ich dobre konie i obfite pasze.<sup>a</sup>

### Turcyja.

Z Konstantynopola pod dniem 28. sierpnia donoszą: »Prezydent rady Wysokiej Porty, Daud Basza, został w miejsce Izet Mehmeda Baszy, złożonego z urzędu z powodu skarg zanieśionych, mianowany gubernatorem Angory, a nadzorca tu-tejszej kwarantanny, Hifzy Mustafa Basza, gubernatorem Hodsza - ili i Bolu. W skutek tego ostatniego rozporządzenia nadzór nad kwarantanną poruczono ministrowi handlu, Said Baszy. Kiaja Emin Basza Adryjanopolu, obranym został tegorocznym *Sure - Eminim*, to jest przewodnikiem karawany pielgrzymów do Mekki.<sup>a</sup>

»Książę Pückler - Muskau odjechał dnia 26go sierpnia do Galaczu, z kąd Dunajem do Wiednia puścić się zamysła.<sup>a</sup>

»Dnia 27. t. m. opuścił stolicę tutejszą toskański sprawujący interesa, komandor Quaglia, dla udania się za pozwoleniem rządu do Florencyi. Stosownie do wyrażonego przez wielko-książęcy rząd życzenia, c. k. Interuncyjusz, baron Stürmer, objął tymczasowie sprawy toskańskiego poselstwa.<sup>a</sup>

»Adjutant Cesarza Rossyjskiego, hrabia Adam Rzewuski, udał się dnia wczorajszego z powrotem do Odessy.<sup>a</sup>

»Umieszczony w służbie Wysokiej Porty c. k. radzca górniczy p. Gustaw Pauliny, otrzymał otomański order zasługi.<sup>a</sup>

Publiczny stan zdrowia utrzymuje się tu ciągle w stanie pomyślnym.\*

*Journal de Smyrne* donosi z Konstantynopola pod dniem 20. sierpnia: »W skutek narad, spowodowanych odpowiedzią Mehmeda Alego na ostatnie zawiadomienie ambasadbrow pięciu mocarstw, którąto odpowiedź dnia 15go przywiózł tutaj kapitan Anselme\*), pomienieni dyplomaci powtórnie zapewnili Portę, że trwają w swych dawniejszych postanowieniach, i że rząd Jego Sultańskiej Mości może się zupełnie uspokoić i na nich całkiem zdać rozstrzygnięcie tej sprawy, którą oni za swoją uważają, a którą zaraz po nadejściu spodziewanych co chwila instrukcyj swych dworów, jak najczynniej popierać będą.«

Wychodzący w Smyrnie *Echo de l'Orient*, zawiera następujący list z Konstantynopola z dnia powyższego: »W ostatnim liście moim doniosłem o przybyciu do Saloniki sześciu komisarzy egipskich, na pokładzie brygu wojennego. Komisarze ci przywieźli długi okólnik do różnych gubernatorów państwa, w którym Mehmed Ali, ponawiając zapewnienia o swęj przychylności do osoby Sultana Abdul Medszyda, wylicza mnóstwo zażaleń na Wielkiego Wezyra (Chosrewa Baszę), i jego mianowicie o poduszczenie Sultana Mahmuda do ostatniej wojny obwinia. Oprócz tego rozszerza się z wielkimi pochwałami o byłym Kapudanie Baszy, Ahmed Fawzy Baszy. To samo już jest w stanie podać w podejrzenie sławioną wierność i poczciwość Mehmeda Alego; wynosi się on z swęj przychylności do Sultana, a zaraz potem chwali tego, który Sultana haniebnie zdradził; Wielkiemu Wezyrowi, który od trzech lat oddalony był od spraw państwa, to zarzuca, o co właściwie Ahmeda Baszę obwiniać był powinien; każdy wie bowiem, że onto był, który w ostatnich czasach Sultana Mahmuda najczynniej do wojny podżegał. Cóżkolwiek bądź, Mustafa Nury Basza (gubernator Saloniki), dał przy tej sposobności najświetniejszy dowód wierności do osoby monarchy. Dalekim będąc od słuchania wiarygodnych podszeptów komisarzy egipskich, natychmiast uwiezić ich kazał, nie czekając rozkazów z Konstantynopola. Zaś Francya i Anglija, uważając to postępowanie Mehmeda Alego za zupełnie przeciwne prawom narodów i obrażające wszelkie zasady sprawiedliwości, ponieważ tenże żądaniem oddalenia ministra dotyka prerogatywy korony i skutek tego chce osiągnąć ogłoszeniem publicznego buntu, wysłały każda z osobna okręt wojenny, dla przytrzymania egipskiego brygu.

\*) Obacz numer 107. „Gazety“ naszej.

Postępek ten Mehmeda Alego okazuje, do czego on jest zdolny i skłoni bez-wątpienia pośredniczące mocarstwa do użycia dzielnych środków, by poskromić przesadne żądania Wice-Króla i intrygom jego tamę położyć.«

O fam ilii Mehmeda Alego czytamy w pismach publicznych następujące biograficzne wiadomości; »Mehmed Ali, Wice-Krół Egiptu, ma lat 74; najstarszy syn jego Ibrahim liczy 48, drugi syn jego Said Bej 20, trzeci, Hussein Bej 17, a czwarty, Ali Bej 15 lat. Wnucy Mehmeda a synowie Ibrahima są: Mahmud Bej mający 18, Husta Bej 13, a Ismael Bej 12 lat. Także syn zmarłego Toussum Baszy, Abbas Basza, gubernator Kairu, 36 lat mający, jest wnukiem Wice-Króla. Synowcowie Wice-Króla są: Achmed Basza mający 36, Ibrahim Basza 34, i Hussein Basza 43 lat, wszyscy trzej generałowie w armii. Achmed Basza ma dwóch synów: Mehmed Beja 16- i Ibrahima Beja 13-letniego; oprócz tego ma Mehmed Ali jeszcze czterech siostrzeńców: Sheryff Baszę, gubernatora Syryi, 43 lat, Ismael Beja, generała i zięcia Ibrahima Baszy, 35 lat, Hussein Beja, 38 lat, i Ali Beja, 18 lat mającego. Said Bej, brat Ibrahima Baszy, jest jak się zdaje przeznaczonym do objęcia rządu zaraz po śmierci swojego ojca Mehmeda, pouieważ Ibrahim na niebezpieczną słabość zapada. Said Bej jest synem Czerkaski, która jako jedynemu dziecku poświęcała mu wiele starania. Pobięrał ou wychowanie od nauczycieli europejskich, między innymi od profesora König, rozumie po francuzku i po angielsku, i szczególnie Francuzom sprzyja. W postępowaniu jego chwałą dobroć i życzliwość. Hussein Bej, trzeci syn Wice-Króla, okazuje więcej jeszcze, niżli brat jego, skłonności do nauk; lecz mało dotąd miano sposobności do osądzenia przymiotów jego umysłu i serca. Wiadomo, że Ibrahim Basza, równie jak zmarli bracia jego Ismail i Toussum, są wprawdzie synami Mehmeda, ale z matki, która wtedy jeszcze innemu mężowi była poślubiona.«

## NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 15go po południu były u Jego Królew. Mości Arcyksięcia wielkie pokoje, na których także damy się znajdowały. W nadzwyczajnej liczbie zgromadzili się tamże obecni tutaj obywatele. W wieczór było także u Jego Excelencyi gubernijalnego Prezydenta barona Rriega świętne zgromadzenie. — Dnia 16go widziliśmy

tu przeciągający pułk huzarów Wilhelma, który stanawszy kwatęą w okolicach obozu, w manewrach wojskowych udział mieć będzie. — Dnia tegoż był wielki obiad u Jego Król. Mości Arcyksięcia Gubernatora jeneralnego, i u Jego Excelencyi Arcybiskupa Prymasa, dla Stanów Galicyjskich. — Sławny nasz wirtuoz jp. Serwacynski przybył przecież znou do Lwowa i — iak slyszymy — da nam kilka koncertów. Otóż nowa dla nas przyjemność, którejśmy już od dawna nie mieli, a której z radością oszukujemy. — Towarzystwo sztucznych jeźdźców pana Beranek wyprawilo dnia 15go b. m. pierwsze swoje popisy, które nietylko że się powiodły, ale nawet bardzo się podobaly. Cyrk był przepelniony publicznością. — JPanna Zamczek a bawi nas ciągle w małych komedyjach. Zdaje się, iż aktorka ta zjednała sobie łaskę u publiczności; ale możnaż na tę łaskę spuszczać się długo? Wszak już przysłowie mówi: »że ona zwykle na bystrym koniu jeździ!« — Niedawno przez niedbalstwo cieśli wydarzyły się jeden po drugim dwa przypadki. Przy domu jpana Chudeca spadło rusztowanie, które prócz wielu uszkodzeń jednemu robot ikowi nogę zgruchotało. Podobny przypadek wydarzył się także przy budowaniu nowej dzwonnicy u księży liarmelitów.

Y\*\*\*

*Wiadomości handlowe i przemysłowe.*

Warszawa d. 7. września 1839. Na ostatnich targach warszawskich i praskich placono za korczę żyta zł. 11 gr. 5, pszenicy zł. 23 gr. 8, jęczmienia zł. 11 gr. 10, owsa zł. 5 gr. 29. Kurs giełdy warszawskiej d. 6. września 1839: Dukaty holenderskie zł. 19 gr. 18; assygnaty ross. od zł. 190 do zł. 190 gr. 3; listy zastawne od zł. 94 gr. 19 do zł. 94 gr. 23, kupon gr. 25; listy zastawne nowe od zł. 93 gr. 20 do zł. 93 gr. 26.

(K. W.)

**Postępy w jedwabnictwie**

w niektórych okolicach Galicyi.

Artykuł »o jedwabnictwie« umieszczony w »Tygodniku rolniczo-przemysłowym« w Nrze 34 z r. b. powoduje mię do dania następującej odpowiedzi, którą Redakcyi »Gazety Lwowskiej« przesyłając, upraszam, aby ją w swém piśmie umieściła.

Poświęciwszy się stanowczo w zawodzie jedwabnictwa na usługi wysokiej publiczności prowincyi naszej, i w tém postanowieniu udzielania rady, informacyi jak i zaopatrzenia stron żądających w nasienia morwowe i jedwabniki teraz, a cokolwiek później już w krzewy morwowe do przesadzenia zdadne, za słuszną opłatę, czynnie w mém przedsięwzięciu pozostanę.

O nasieniu jedwabników nie mogę ja z mego zakładu stanowczych udzielić wypadków, albowiem dotąd pielęgnuję ja to nasienie dla nie wielkiej liczby drzew morwowych w tutęjszej okolicy w małej tylko mierze, i to uie na korzyść dla siebie z jedwabiu, ale szczególnie abym odpowiedział memu zamiarowi i zaopatrzył się na tyle w nasienie jedwabników, aby wystarczyć w udzieleniu każdemu, który takowego odemnie zażąda. Lecz mając już kilkadziesiąt tysięcy rocznych i dwuletnich krzewów morwowych, mam nadzieję wkrótce zakład mój na większą rozprostrec miarę, a natenczas z przekonywającą dokładnością odpowiem na wszelkie w tym przedmiocie zapytania; dla tego zawsze radzę tym, którzy mają stanowczą chęć zajęcia się niewinnem, przyjemnem a razem korzystnem zatrudnieniem pielęgnowania jedwabników, aby pierwiej starali się o rozmnożenie i przysposobienie drzew morwowych, a dopiero potem pielęgnowanie robaków jedwabniczych przedsiębrali.

Ten rok był jednym z najlepszych do zasięwania i przesadzania drzewa morwowego, albowiem dnie ciepłe w miesiącach maju i czerwcu przy mierznych dęszczach bardzo temu sprzyjały. U mnie samego morwowe nasienie posiane dnia 25go kwietnia r. b. urosło z końcem sierpnia w flance do 15 cali; zaś przeszloroczne daleko od tegorocznych mniejsze, przesadzone w szkółce doszły do wysokości stóp czterech. Właściciel dóbr Niska w Rzeszowskim p. Reichenbach, zasiał w tym roku niemal przestrzeń lasu nasieniem morwowem, i o ile wiem z pewnością takowe mu dobrze powschodziły i z nadzieją zamierzonego celu rosną.

Pielęgnowaniem jedwabników zajęta się gorliwie wielmożna Oborska w Sieniawie, posiadając ilość drzew morwowych zakładowi swemu odpowiadającą; zaopatrzyła się już w doskonałą maszynę do zwijania, i sprowadziła z Warszawy od pana Birnera dwa gatunki nasienia jedwabników, i takowem była łaskawa podzielić się ze mną; mojem zaś staraniem pozostało ten ga-

tenek rozmnożyć, a przez to być w stanie każdemu żądającemu tskowego udzielić.

Obadwa te gatunki odpowiedziały memu żądaniu tak dalece, że już nie więcej życzyć sobie nie mogę. Perskie kokony tę mają własność, że się różnią dosyć znaczną większością od kokonów zwyczajnych, i są obfitsze w włókno jedwabiu; zaś chińskie mają delikatną i oddzielną gładką nić jedwabiu. Pielęgnowaniem takich, zostałem gruntownie przekonany, że i tego gatunku robaki jedwabnicze dadzą się w Galicyi najdoskonalej utrzymać i pielęgnować.

Może nie jeden będzie miał powątpiewanie o mojem cztero-letniem doświadczeniu, jako i ogłoszonym przezemnie w »Gazecie Lwowskięj« z r. 1837 w Nrze 3. i 99., i z roku 1838 w Nrze. 111, sposobie przysposobienia się w drzewa morwowe i pielęgnowania jedwabników. — Każdemu powątpiewającemu gotów jestem i zawsze będę, czy to na listowne zafrankowane lub ustne wezwanie bezpłatnie odpowiedzieć, dać prawdziwą informację i każdą wątpliwość najdokładniej rozwiązać.

Jak dalece niewinne, przyjemne, a razem korzystne zatrudnienie pielęgnowania jedwabników, zajęło wiele osób, zaczawszy od najpięwszych magnatów aż do ludzi niższego stanu we Włoszech, mogą szanowni ziomkowie przekonać się z artykułu w Dodatku do *Gazety Allgemeine Zeitung* Nrze 191 z dnia 10go lipca roku 1809 z Aquilei nadesłanego. Pewny jestem, że i w naszej prowincyi pleć piękna znajdzie w tej korzystnej zabawie wielkie zadowolenie.

Poświęciwszy się raz szczerze w usługę dla Galicyi temu przemysłowi, pragnę i chcę nie tylko zrobić przysługę żądającym ziomkom przez zaopatrzenie ich w nasienie drzewa morwowego i w nasienie różnego gatunku robaków jedwabniczych, ale nawet przez dostarczanie im ludzi umiających pielęgnować jedwabniki, obejść się z nimi w porze skórkowania stósownem ich pożywieniem, i zwiżać jedwab; mam bowiem nadzieję, iż odbiorę na moje podanie zadowolniające od najwyższego Rządu krajowego zezwolenie, dawania w tutejszj szkółce trywijałnej w Przeworsku co roku od 1go maja do ostatniego lipca raz na tydzień w zawodzie tego przemysłu jednej godziny lekcyi; a przy ludności tutejszych mieszczan tkaczów, dla których świetny dawniej handel drellichami zupełnie upadł i przez to w stanie niemożnym ich postawił, spodziewam się, że mając chęć zapelną oddania się temu, usposobię i uzyskam tyle indywiduów, że niemi wysokięj publiczności podług zażądania będę w stanie przysłużyć się.

Jak ważną i odpowiedną byłaby korzyść z zaprowadzenia w naszej prowincyi jedwabników, przekonać może poniekąd następujące *factum*: O miłę od Przeworska jest małe miasteczko Kańczuga, którego mieszkańcy trudnią się drutowaniem i wiązaniem garnków i różnego naczynia — wychodzą oni w kraje najodleglejsze, do Rossyi, Bessarabii i na Wołoszczyznę, bawią w tej drodze zarobkowania powszechnie rok cały, a nawet i dłużej; w tym przeciągu czasu przesyłają nieraz przez kolegów i *Brankardwagen* wsparcie pieniężne dla żon i krewnych; zaś pozostałe żony z córkami w domu trudnią się robieniem jedwabnych czepców dla kobiet większych. Nie jeden może nie da temu wiary, co ja z pewnych źródeł przekonany śmiało mogę zapewnić, że te Kańczudzanki w tak małym miasteczku wyrabiają na te czepce rocznie przeszło sześćset funtów jedwabiu, zatem rachując funt przynajmniej po 10 zlr. mon. konw. płacą rocznie za jedwab przeszło 6000 zlr. mon. konw. Wejdźmy teraz w podobne spotrzebowanie po innych miasteczkach Galicyi, gdzie wiejskie kobiety czepców jedwabnych używają, nie wspominając bynajmniej o innych ważnych potrzebach i zużyciu jedwabiu, a będziemy w stanie osądzić korzyść dla przedsiębiorców chowu jedwabników w Galicyi, i ile za ten produkt wychodzi za granicę pieniędzy.

Jak już dalece zajęły się wysokie osoby zaprowadzeniem rozmnożenia drzewa morwowego, a później pielęgnowaniem jedwabników w Galicyi, więcj dla złożenia tymże dzięków, iż wspierają moje chętnie i gorliwie dla kraju poświęcenie się, aniżeli żebym miał unosić się w pochwałach dla tak dostojnych osób, chcę tylko o nich publiczność zawiadomić; oto są ich nazwiska: książę Henryk Lubomirski w Przeworsku, hrabia Alfred Potocki w Łańcucie, hrabina Morska w Zarzeczcu, hrabia Leon Potocki w Krakowcu, wielm. Oborska w Sieniawie, księżna Jabłonowska w Kobylance, baronowa Błażewska w Buczacu, wielmożna Lanckorońska w Cieszanowie, wielmoż. Małisz w Białym kamieniu (który już do 10,000 sześćcio-letnich drzew morwowych posiada), wielmożny Henryk Sławiński z Iluza i Barwaldu, wielm. Mikołaj Passakassa w Bratyszowie, Jks. proboszcz Niżniowa Małczewski, wielm. Skwarczyński z Piotrowa, wielm. Adam Rochanowski i wielm. Leon Dzwonkowski z Siedlisk.

W Przeworsku we wrześniu r. 1839.

Franciszek Ks. Kuhn.  
aptekarz.